

NASZE KORZENIE

Małeńka Miłość

Kończy się Adwent. Dziś zapaliliśmy czwartą świecę na adwentowym wieniec. Powoli zbliżamy się do Świętej Nocy, podczas której wspominamy przyjście Zbawiciela na świat. Są to dla nas święta Narodzenia Pańskiego, czas szczególny i wyjątkowy. Radość z faktu, że Jezus narodził się w Betlejem, intuicyjnie łączymy z ciepłem domowego ogniska. Chcemy weselić się we wspólnocie, z rodziną, wśród najbliższych, z tymi których kochamy. Czymś naturalnym jest, że chcemy świętować ważny dla nas moment z osobami z którymi łączą nas więzy krwi, bliskie relacje bądź przynależność do tej samej wspólnoty zakonnej – „*bo życie objawiło się*”, jak czytamy w pierwszym liście św. Jana Apostoła (1J 1, 2).

Współzałożycielka Salwatorianek i Dzieciątka Jezus

Okres Bożego Narodzenia był szczególnie również dla bł. Marii od Apostołów Wüllenweber (1833-1907), współzałożycielki Sióstr Salwatorianek. Przeżywała go z wielkim sentymentem, o czym dowiadujemy się ze wspomnień tych sióstr, które żyły w czasach Matki Marii. Wszystkie wydarzenia związane z bł. Marią od Apostołów i zapamiętane przez jej duchowe córki, znajdują się obecnie w jednej publikacji, dostępnej w archiwach Polskiej Prowincji Sióstr Salwatorianek w Goczałkowicach-Zdroju. Na podstawie tych wspomnień dowiadujemy się jaką czcią i miłością Matka Maria darzyła Dzieciątka Jezus, z jaką tęsknotą oczekiwała świąt Jego Narodzenia. Żłóbek kochała najbardziej, klękała przed nim, czule całowała Małego Jezusa, mówiła Mu wiele i nigdy nie męczyła się wielogodzinnymi modlitwami przed żłóbkiem, który przypominał jej o wielkiej tajemnicy. Mając heroicznego ducha modlitwy, uwielbiała i kochała Dzieciątka Jezus. Sama była niczym dziecko przed Jego dziecięcym wizerunkiem. Chętnie modliła się aktami strzelistymi: „Dzieciątko z Betlejem kochamy Cię bardzo”, „Cudowne Dzieciątko Jezus wysłuchaj naszych próśb”. Pisząc listy do swoich sióstr, często nawiązywała w nich do swojej żarliwej miłości z jaką wiel-



biła Zbawiciela w postaci Małego Dzieciątka. Jej listy zawsze zachęcały do dążenia ku doskonałości, do wiernego zachowywania Reguły, do siostrzanej miłości. Budowała innych słowem i przykładem.

Chwalebne odejście

Jej wielkie nabożeństwo do Dzieciątka Jezus i do Świąt Jego Narodzenia, zostało wynagrodzone przez Boga w szczególnie sposób. We wspomnieniach sióstr, jak refren pojawia się stwierdzenie, że Boskie Dzieciątko powołało ją do siebie właśnie w tym świętym czasie. Matka Maria, nie mogła wymarzyć sobie lepszej chwili. Obarczona dolegliwościami sędziwego wieku oraz chorobą (astma, zapalenie opon mózgowych), przepiętna miłością, wzruszeniem i pokojem w sercu, umiera 25 grudnia 1907 roku w Rzymie, otoczona swoimi siostrami modłącymi się wokół niej. Tak wspomina to wydarzenie s. Bonawentura Zenker SDS, wieloletnia konsultorka generalna od 1905 roku: „...*nadeszła Wigilia.*

W refektarzu ustawiono żłóbek, choinka została przystrojona, tak jak uważaliśmy, że jej by się spodobało. Na górze w pokoju Czcigodna Matka była coraz spokojniejsza (...) Zawsze było nas kilka koło naszej kochanej Czcigodnej Matki. Wielebny O. Odo odmawiał w ciszy modlitwy za umierających. Również my odmawialiśmy na głos akty strzeliste, odnawialiśmy razem z nią święte śluby, a ona okazała gestem swoje zadowolenie. Po godzinie 11:00 w nocy powiedziałam do niej, kładąc moje dłonie na jej twarzy: «Czcigodna Matko, wkrótce nadejdzie Dzieciątko Jezus, idźmy teraz do kaplicy na Mszę świętą, będziemy tam modlić się za Matkę i przyjmiemy w intencji Matki Komunię świętą». Dala znak, że to rozumiała. Poszłam na pasterkę i przyjąłam Komunię świętą (...) Kiedy chciałam wejść do pokoju chorej, wyszła mi już naprzeciw S. Filomena i powiedziała: «teraz właśnie umiera nasza Czcigodna Matka». Pospieszylam do łóżka Umierającej, ucałowałam jej drogie dłonie. Bez przerwy modliłyśmy się aktami strzelistymi. W międzyczasie nadeszły również jeszcze inne siostry. Odeszła z tego świata w całkowitym spokoju, rysy jej twarzy były tak ładne i piękne, jakby spała. Czcigodna Matka była już u kochanego Jezusa, a my zostaliśmy sierotami. Pospieszylśmy do kaplicy, żeby powiedzieć Wielebnemu Ojcu, że Czcigodna Matka umarła, żeby mógł jeszcze odprawić Mszę świętą w jej intencji (...) Po tym, jak przez jakiś jeszcze czas odprawiano modlitwy, siostry przebrały Czcigodną Matkę. W tym czasie (...) pospieszylśmy do Borgo Vecchio [Rzym], żeby powiadomić Czcigodnego Ojca [Jordana] i innych księży o śmierci kochanej Czcigodnej Matki. Zmarła pomiędzy 12.00 a 1.00 godziną w nocy 25 grudnia 1907 roku”.

Orędowniczka u Boga

W tym roku przypada 114 rocznica śmierci bł. Marii od Apostołów. Na pamiątkę tego wydarzenia, tuż przed rozpoczęciem wieczery wigilijnej, Siostry Salwatorianki odczytują stosowny tekst, dotyczący ostatnich chwil życia swojej Założycielki. Boże Narodzenie jest nie tylko tytułarną uroczystością Zgromadzenia, jest również dniem pamięci o przejściu bł. Marii od Apostołów z tego świata do wieczności. Oczywiście wydaje się w tym momencie powrót do ostatniej woli Matki Marii, która została spisana w języku włoskim



Kaplica ss. Salwatorianek w Domu Generalnym w Rzymie

4 sierpnia 1903 roku. Sporządziła ją wraz z prośbą dotyczącą jej pogrzebu oraz krótkim tekstem, który uważany jest przez Salwatorianki za jej Duchowy Testament: „*Mam nadzieję w całej pokorze, że moje dobre siostry będą wiele modlić się za mnie i że będą gorliwie wzrastać w świętości osobistej. Oby zawsze usiłowały czynić dobrze bliźniemu i przyłgnęły do ducha Założyciela Towarzystwa Boskiego Zbawiciela*”. W tej krótkiej i prostej formie, Matka Maria wyraziła swoją wolę w trzech punktach: prośba o modlitwę w jej intencji; prośba o gorliwość siostr w dążeniu do świętości i czynieniu dobra; przyłgnięcie do ducha Założyciela, bł. Franciszka Jordana.

Adorując w najbliższym czasie Dzieciątko Jezus, poprosimy bł. Marię od Apostołów aby nauczyła nas tej umiejętności. Niech jej przykład cichego wpatrywania się w Jezusa, uczyni nas Jego wiernymi wyznawcami, niosącymi Ewangelię miłości innym ludziom.

Modlitwa za wstawiennictwem bł. Marii od Apostołów:

Błogosławiona Mario od Apostołów, Bóg obdarzył Cię pragnieniem głoszenia Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata, a Ty odpowiedziałaś Mu na Jego wezwanie, powołując do istnienia razem z Ojcem Franciszkiem Jordaniem, Zgromadzenie Sióstr Salwatorianek. Wspaniałomyślnie poświęciłaś się dla chwały Bożej i zbawienia ludzi. Z apostołską gorliwością służyłaś dziełu misyjnemu Kościoła w każdej części świata. Radując się oglądaniem Jezusa Chrystusa, Twojego Boskiego Oblubieńca, wyjednaj nam (mi) u Boga Ojca łaskę, o którą pokornie prosimy (proszę). Amen.

s. Barbara Szczygiel SDS